

Nie znać niczego więcej jak tylko Jezusa Chrystusa

W ostatnim czasie towarzyszy nam Święty Paweł Apostoł. I pomyśleć, że kiedyś ten człowiek z iście wściekłą pasją prześladował Chrystusa i Jego wyznawców. Po swoim nawróceniu, a właściwie po tym jak pod Damaszkiem objawił mu się sam żywy Pan Jezus, najpierw on sam, a potem całe rzesze ludzi doświadczyły miłości i miłosierdzia Zbawiciela. Waśnie po tym, jak objawił mu się Pan Jezus, postanowił *nie znać niczego więcej jak tylko Jezusa Chrystusa*. Odtąd *wszystko uznał za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana swojego*. Ktoś powie: Cóż za zmienna postać, raz tak, potem znowu w drugą stronę. Najpierw prześladowca, potem wielbiciel. Ale mówić tak, to wielkie uproszczenie. Mówić tak, to nie rozumieć potęgi nawrócenia. Pod Damaszkiem Chrystus uczynił Pawła nowym człowiekiem. Uczynił go Apostołem narodów. Jak wielu przyprowadził do wiary w Pana Jezusa? Sam Bóg to wie. W każdym z nas też jest wiele zmienności. Chrzest święty był naszym Damaszkiem, choć ciągle na całej drodze życia przybliża się do nas Pan Jezus żywy. Można by tu po kolei wymieniać poszczególne sakramenty, jakie przyjmowaliśmy, ale chyba decydującą rolę odgrywa każda dobra spowiedź święta. Przeżycie dobrej spowiedzi świętej kolejny raz pokazuje nam nasze słabości i niewierności, nowe i stare, ale jeszcze bardziej objawia nam dobroć i miłosierdzie Chrystusa. Pokazuje nam szczęście poznania miłości Bożej w osobie Pana Jezusa. Pokazuje nam, w Bożym świetle, piękno naszego życia. **[prob.]**